

opowieści  
**PIELGRZYMA**

# Duchowość Wschodu i Zachodu

# opowieści **PIELGRZYMA**

Szczerze opowieści pielgrzymia  
poświęcone duchownemu ojcu



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

*Tytuł oryginału: Otkrovennye rasskazy strannika duchownomu swoemu otcu*

*Przekład: Marcin Cyrulski*

*Korekta: Agnieszka Padoł*

*Projekt okładki: Katarzyna Bruzda*  
<http://katarzynabruzda.blogspot.com>

*Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów*  
L.dz. 149/2011, Tyniec, dnia 12.09.2011 r.  
† Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki

Kraków 2011

**ISSN 1644-2288**

**ISBN 978-83-7354-397-3**

© Copyright for the Polish edition by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów  
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków  
tel.: +48 (12) 688-52-90  
tel./fax: +48 (12) 688-52-91  
e-mail: [zamowienia@tyniec.com.pl](mailto:zamowienia@tyniec.com.pl)  
[www.tyniec.com.pl](http://www.tyniec.com.pl)

*Druk i oprawa:*  
TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów  
[druk@tyniec.com.pl](mailto:druk@tyniec.com.pl)

## Spis treści

Kilka słów wprowadzenia .....	7
Przedmowa.....	9
Opowieść pierwsza .....	15
Opowieść druga .....	31
Opowieść trzecia .....	71
Opowieść czwarta.....	77
Opowiadanie pielgrzyma podczas piątego z nim spotkania .....	115
Spowiedź wewnętrznego człowieka, wiodąca do pokory.....	135
Szóste spotkanie z pielgrzymem.....	163
Tajemnica zbawienia, odkrywana dzięki nieustannej modlitwie.....	169
Siódme spotkanie z pielgrzymem.....	199



## Kilka słów wprowadzenia

Książka ta jest wzruszającym świadectwem rozwoju życia duchowego prostego człowieka. Zawiera wiele pięknych przykładów autentycznej duchowości prawosławnej, bardzo bliskiej katolikom. Jeśliby ktoś chciał naśladować to, co w niej zapisane, powinien jako katolik pamiętać o znaczeniu życia sakramentalnego, regularnego uczestnictwa we Mszy świętej w niedziele i święta, spowiedzi i Komunii świętej, i nie stawiać wyżej osobistych przeżyć religijnych, bardzo ważnych i umacniających na osobistej drodze życia, od uczestnictwa we wspólnym życiu Kościoła i lojalności wobec jego Pasterzy. Za odpowiednik modlitwy Jezusowej można w tradycji katolickiej uważać np. różaniec, koronkę do Bożego Miłosierdzia i inne koronki.

*o. prof. Tomasz M. Dąbek OSB*





## Przedmowa

*Nieustannie się módlcie* – te słowa świętego Pawła Apostoła z 1 listu do Tesaloniczan stanowią punkt wyjścia do rozważań o nieustającej modlitwie. Nieustającej? Czy więc można się nieprzerwanie modlić? Czy modlitwa może trwać dzień i noc? Co w ogóle oznacza modlić się bezustannie? I jak tego dokonać? Takie pytania postawił sobie bohater-narrator *Opowieści pielgrzyma*. Ten prosty rosyjski chłop, chrześcijanin, pielgrzym i grzesznik, jak sam siebie nazywa, zaintrygowany słowami Apostoła – wędruje po XIX wiecznym Imperium Rosyjskim w poszukiwaniu odpowiedzi na nurtujące go pytanie o nieustannej modlitwie.

Książka *Otkroviennyje rasskazy strannika duchownomu swoemu Otcu*, znana w Polsce pod tytułem *Opowieści pielgrzyma*, powstała w drugiej połowie XIX-wieku w Rosji<sup>1</sup>. Pierwsze cztery opowieści ukazały się w 1870 roku w Kazaniu wydane przez niejakiego opata Paisjusza. Do 1884 roku wyszły jeszcze trzy kolejne wydania. W 1911 roku opublikowano trzy nowe opowieści, odnalezione wśród dokumentów zmarłego starca Ambrożego z klasztoru Opino stanowiące kontynuację poprzednich. W ten sposób cykl *Opowieści pielgrzyma* zamyka się w siedmiu rozdziałach, z których dwa ostatnie mają formę dialogu. Trzy ostatnie opowieści. Do dziś kwestią sporną jest, czy trzy ostatnie opowieści napisała ta sama osoba, która stworzyła pierwsze cztery. Różnią się bowiem one pod względem stylu i języka od

---

<sup>1</sup> Przyjmuje się, że *Opowieści* powstały między rokiem 1855 – zakończenie wojny krymskiej – a 1861 rokiem, kiedy to w Rosji zniesiono pańszczyznę.

tych pierwszych. Piąta opowieść, jest jakby zawieszona między opowieścią a traktatem teologicznym. Opowieści szósta i siódma są dialogami – nieomal platońskimi – których przedmiotem jest modlitwa serca. O ile opowieści odznaczają się prostotą i naturalnością – spisane są bowiem językiem zbliżonym do mowy potocznej, o tyle dialogi są teologicznymi rozważaniami. Opowieści toczą się z prostotą i wdziękiem, dialogi przytłaczają naukowością i wymagają niemałego skupienia. Wszystkie te różnice między częścią pierwszą a drugą dzieła przyczyniły się do wysunięcia przypuszczenia, że ich autorem nie była jedna i ta sama osoba.

Dochodzimy tu do kwestii autorstwa *Opowieści pielgrzyma*. Bohater, rosyjski chłop, którego imienia nie poznajemy, jest zarazem jej narratorem. Wraz z nim wędrujemy przez XIX-wieczne Imperium Carów, od bezkresnej Syberii po tereny dzisiejszej Ukrainy. Pielgrzym, którego cały majątek stanowi worek sucharów, Biblia i *Filokalia*, spotyka na swej drodze wielu ludzi z różnych stanów – chłopów, duchownych, mnichów, kupców i szlachetnie urodzonych. Obserwujemy więc przekrój społeczeństwa XIX-wiecznej Rosji. Każde kolejne spotkanie z tymi ludźmi ubogacza nie tylko pielgrzyma, ale i tych, których spotyka. Niektórzy dzięki niemu poznają Jezusową modlitwę, inni pogłębiają jej zrozumienie.

Analizując kwestię autorstwa rodzą się kolejne pytania: czy istotnie są to zapiski jakiegoś prawdziwego pielgrzyma, rosyjskiego chłopca? Czy może mamy do czynienia z wyjątkowo zgrabną stylizacją? Trudno rozstrzygnąć. Wśród domniemyanych autorów wymieniano: opata Tichona, starca Ambrożego z Optino oraz biskupa Teofanesa zwanego, Pustelnikiem, z klasztoru Wyszy. Brak jednak przekonujących dowodów potwierdzających au-

torstwo któregokolwiek z nich. A może ich autorem był chłop Nemytowa, jak chcą niektórzy? Być może nigdy nie poznamy prawdziwego autora *Opowieści pielgrzyma*, ale dzięki temu są one jeszcze bardziej pociągające. Podczas lektury wciąż zastanawiamy się, czy mamy do czynienia z prawdziwą postacią, czy tylko fikcyjną. To intrygujące pytanie, towarzyszące nam nieprzerwanie podczas lektury *Opowieści pielgrzyma*, musi jednak pozostać bez odpowiedzi, skryte za zasłoną tajemnicy. Ale nie autorstwo jest przecież najważniejsze.

Książka ta od samego początku cieszyła się ogromnym powodzeniem. Po jej wydaniu, ponoć, niemal wszędzie można było usłyszeć rozmowy o nieustannej modlitwie. Niewątpliwie do popularności *Opowieści pielgrzyma* przyczyniały się jej żywe i wciągające opowiadania, których urokowi łatwo ulec. Jednak pod powierzchnią prostoty, może nawet naiwności, skrywają się niełatwe treści. Dlatego po pewnym czasie jakby zapomniano o tej książce, wielu zdało sobie bowiem sprawę, że osiągnięcie modlitwy serca nie jest takie proste, jakby wynikało z powierzchownej lektury *Opowieści pielgrzyma*. Właśnie, w tą książkę trzeba się wpięrcw wczytać, a następnie przemyśleć ją i powracać do niej, by za każdym razem odkrywać w niej coś nowego, coś intrygującego, coś co wcześniej nam umknęło. Dopiero wtedy uda nam się dostrzec jak trudna jest droga, która wiedzie do modlitwy serca. Jak wielu wyrzeczeń wymaga ona od nas, jakiej pokory i samozaparcia.

Bo czymże jest nieustanna modlitwa zwana także Jezusową? Jej korzenie sięgają IV wieku, jednak ostatecznie ukształtowała się ona na przestrzeni XIV–XV wieku w bizantyjskich klasztorach. Była ona odpowiedzią na wezwania Chrystusa: *trzeba się zawsze modlić i [nigdy] nie ustawać* (Łk 18,1). Oczywiście poja-

wia się pytanie o dosłowność tych słów<sup>2</sup>. Bazyli Wielki widział w tym zachętę do osiągnięcia takiego „stanu modlitwy”, który bez względu na wykonywane zajęcie pozwala wciąż rozmyślać o Bogu<sup>3</sup>. Egipscy Ojcowie Pustyni rozwinęli tzw. „wewnętrzną medytację” polegającą na bezustannym rozważaniu w skrytości serca jednego, wybranego wezwania. Z czasem tym wezwaniem stała się krótka formuła: *Panie Jezu Chryste, Synu Boży zmiłuj się nade mną grzesznym*, znana także w krótszej formie: *Panie Jezu Chryste zmiłuj się nad mną*. Bizantyjscy mnisi zalecali wielokrotne (liczone niekiedy w tysiącach) powtarzanie tego wezwania – tak by z czasem zaczęło się ono samoczynnie dokonywać w sercu modlącego.

W XVIII wieku nastąpiło odrodzenie Jezusowej modlitwy. Została ona odkryta na Wschodzie za pośrednictwem wydanej w 1782 roku w Wenecji w języku greckim *Filokalii*, książki na którą składają się pisma starożytnych i bizantyjskich mniichów poświęcone modlitwie serca. Jedenaście lat po ukazaniu się greckiego pierwowzoru, w 1793 roku w Moskwie wyszedł jej przekład na język cerkiewno-słowiański znany pod tytułem *Dobrotolubie*. To właśnie z tym przekładem, autorstwa Paisjusza Wieliczkowskiego, wędruje przez Rosję nasz pielgrzym. To z niej czerpie duchową naukę, to ona staje się dla niego, po śmierci duchownego kierownika, jego przewodnikiem w drodze do modlitwy serca.

---

<sup>2</sup> Mesalianie w Syrii potraktowali te słowa Chrystusa na tyle dosłownie, że odcinali się od wszelkich form życia społecznego i rodzinnego, od wszelkiej pracy, by nieprzerwanie oddawać się modlitwie.

<sup>3</sup> Bazyli Wielki rozstrzyga problem współzależności pracy i modlitwy w 37 pytaniu Reguł Dłuższych (Bazyli Wielki, *Pisma Ascetyczne*, t. 2, Źródła Monastyczne 6, Kraków 2011, s. 162-169).

Łatwo zachwycić się *Opowieściami pielgrzyma* i dać się uwieść ich czarowi, prostych i tętniących życiem opowieści, bardzo plastycznych i wciągających. Ale nie jest to przecież książka „podróżnicza” ani „przygodowa”, jej treścią jest przede wszystkim nieustanna modlitwa. Modlitwa, która wymaga pokory, czasu, a przede wszystkim cierpliwości – wszystkiego tego, czego w dzisiejszym świecie coraz bardziej nam brakuje.

*Marcin Cyrulski*